



Silesia

prezentuje

nr 137 październik 2016

ISSN 1731-206X

demii Muzycznej: skrzypaczka **Alicja Miruk-Mirska** i pianistka **Ichin Nyamaa**, laureatka nagrody specjalnej na I Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym „F. Chopin and Mongolia in 21st century”.

Na tym samym koncercie usłyszymy jeszcze jeden duet - **Duo Bottesini**, którego nazwa pochodzi od najsłynniejszego w historii wirtuoza kontrabasu i kompozytora utworów na ten instrument Giovanniego Bottesiniego (1821–1889). W duecie grają skrzypaczka **Donata Mżyk** i kontrabasistka **Klaudia Baca**.

Po dwu duetach żeńskich **16 października w MDK „Południe” w Katowicach-Murckach** zagra duet męski: **Jabłoński & Zarzyka Duo**, który tworzą dwaj akordeoniści **Karol Jabłoński** i **Piotr Zarzyka**. Mimo, że zespół powstał w lutym tego roku już ma na swoim koncie trzy nagrody, w tym dwa zwycięstwa na konkursach w Belgardzie i w Solcu-Zdroju.

M.B.



Fot. Bogdan Kulański

RECITAL SOFII GULYAK

Nostalgiczny wczesny modernizm

Recital dobrze znanej publiczności „Silesii” pianistki rosyjskiej Sofii Gulyak zgromadził tylu słuchaczy, ilu zdołało się pomieścić w starej auli Akademii Muzycznej. Artystka zaproponowała niezwykle ciekawy program, wypełniony po połowie utworami twórców rosyjskich i francuskich. W pierwszej części słuchaliśmy wczesnych utworów Sergiusza Rachmaninowa (*Elegii es-moll* i popularnego preludium *Poliszynel*), kilku drobniejszych Anatolija Liadowa oraz dokonanej przez Michaila Pletniewa transkrypcji *Suity z Dziadka do orzechów* Czajkowskiego, a w części drugiej – cyklu *Preludium, fuga i wariacje* op. 18 Cesara Francka, *Nokturnu* Gabriela Faurego oraz fortepianowej wersji poematu *La valse* Ravela.

Rosyjska i francuska część programu (poza Czajkowskim) zostały do siebie idealnie dopasowane pod względem poetyki i klimatu, wszystkie reprezentowały bowiem nostalgiczny wczesny modernizm, tkwiący jeszcze po trochu w romantycznym sentymentalizmie. Artystka po raz kolejny zadała sobie trud, aby przypomnieć publiczności mniej popularnych twórców rosyjskich - tym razem przyszła kolej na Liadowa, nazywanego „rosyjskim Chopinem”. Usłyszeliśmy m.in. jego dwa mazurki, szczerze mówiąc, dość odległe od ducha chopinowskiego, dość chłodne, bardziej wirtuozowskie i odrobinę „dzikie”, nasuwające skojarzenie z duchem Orientu.

Suita koncertowa z *Dziadka do orzechów* została przez Pletniewa przełożona na fortepian dosłownie. Otrzymaliśmy wierny wyciąg fortepianowy partytury, co

oznacza, że kompozycja jest niezmiernie trudna do wykonania. Akcja muzyczna rozgrywa się cały czas w kilku planach brzmieniowych, zmuszając pianistę do ogarniania dwoma rękami całego rejestru instrumentu oraz do ciągłej zmiany rąk, które wykonują zadania pierwszo- i drugoplanowe. Słuchacz niewtajemniczony w szczegóły techniki fortepianowej może się czuć zawiedziony, bo w transkrypcji nie ma żadnych efektów wirtuozowskich. Tym bardziej cenimy decyzję Sofii Gulyak zapoznania nas z tym, nader rzadko grywanym dziełem.

Punkt ciężkości drugiej części recitalu został położony na Ravelowski fajerwerk; w oczekiwaniu na niego warto było jednak wsłuchać się uważnie w odrobinę dekadentką mowę Francka i Faurego. W interpretacji ich utworów, sprawiających wrażenie nieco kostycznych, w porównaniu z potęgą ekspresji i bogactwem harmoniki kompozycji Rosjan, uwypukliły się najlepsze cechy gry Sofii Gulyak. Mimo, iż jest ona tak zwaną rasową wirtuozką, taką, dla której nie ma trudności technicznych nie do pokonania, wspaniale sprawdza się jako subtelna interpretatorka utworów pozornie prostych, bezproblemowych. Jej grę charakteryzuje mięsiste, głębokie brzmienie, wspaniałe wykończenie fraz i wielki spokój. Każdy dźwięk rodzi się, wybrzmiewa i zamiera we właściwym czasie, cierpliwie wypieszczony przez pianistkę. Jej kreacje pozostawiają wrażenie ciepła i dobroci. Dla mnie są wzorem dobrego smaku.

MAGDALENA DZIADEK